

27 września, niedziela – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 21, 28-32)

Przypowieść o dwóch synach

Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: "Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy!" Ten odpowiedział: "Idę, panie!", lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: "Nie chcę". Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?» Mówią Mu: «Ten drugi». Wtedy Jezus rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.

Rozważania o. Andrzeja

„Czy Jezus jest dla mnie ważny?”

Z pewnym podziwem można patrzeć na ludzi posiadających hobby lub zawodników pragnących osiągnąć sukces w jakiejś dziedzinie sportu. Ileż trudów i znoju potrafią przejść, ileż wyrzeczeń podjąć, by osiągnąć sukces, zdobyć brakujący element albo opracować jakieś nowe rozwiązania. Jak bardzo potrafią korzystać z rad dobrego trenera, lub poddać się opinii specjalisty, przyjmując od nich twórczo cenne uwagi.

Można podać także bardziej prozaiczne przykłady zaangażowania. Na przykład ojca rodziny, który troszcząc się o najbliższych potrafi wstawać systematycznie wcześniej rano, by dojechać do pracy lub matki opiekującej się swoim niepełnosprawnym dzieckiem nie baczącej na własne niewygody. A to wszystko z miłości do swoich najbliższych.

Czy Jezus jest jeszcze dla nas kimś naprawdę ważnym? Czy dla Niego jesteśmy w stanie zrobić coś trudnego i wymagającego? Czy potrafimy zrezygnować z własnego „ja”, by przyjąć Jego nauczanie? Czy jest dla nas ważniejszy, niż nasze własne wyobrażenia, czy „wartości”?...

26 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 43b-45)

Druga zapowiedź męki

Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów: «Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi». Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o to powiedzenie.

Rozważania o. Andrzeja

„Druga zapowiedź męki”

„Gdy wszyscy pełni byli podziwu...” – wtedy Jezus po raz wtóry zapowiada swoją mękę. Nie ulega wątpliwości, że cierpienie i krzyż są wciąż trudne do zaakceptowania przez

człowieka. Nawet kolebka myśli europejskiej, filozofia grecka, nie była w stanie odpowiedzieć na pytania o sens cierpienia i ewentualne życie po śmierci. Odpowiedź można znaleźć jedynie w posłannictwie Jezusa Chrystusa. Choć jest to dla nas wciąż tajemnica, możemy zaufać naszemu Boskiemu Zbawicielowi, że mają one sens, skoro były udziałem Jego samego.

Daj nam Panie głęboką ufność i wiarę w Twoje Słowo, zwłaszcza w sytuacjach dla nas niewiadomych, niepewnych, przytłaczających. Tyś bowiem jedynym i prawdziwym Zbawicielem świata i każdego człowieka.

25 września, piątek – Księga Koheleta (Koh 3, 1-11)

Wszystko zależne jest od czasu, ostatecznie od Boga

Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono, czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów, czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieśszot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich, czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania, czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia, czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju. Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje? Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili. Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca.

Rozważania o. Andrzeja

„*Wszystko ma swój czas*”.

Niezwykłe może być dla człowieka doświadczenie czasu. Patrząc na samych siebie widzimy jak wiele rzeczy wokół nas się zmienia, jak wciąż potrafimy być wieloma doświadczeniami zaskakiwani, a nawet przerażeni. Także i my sami do wielu spraw i zadań musimy przecież dorastać, a wiele zaczyna się od nas naturalnie oddalać lub przestaje nas interesować. Jednak my sami, pomimo bagażu wielorakich doświadczeń, wciąż jesteśmy „tacy sami”. To wciąż jakoś „ten sam człowiek”, choć często na nowo, wręcz zupełnie inaczej, patrzący na świat.

Umieć dostrzec wielkość Bożej i własnej ponadczasowości, to dziś tak ważne i zarazem potrzebne zadanie.

24 września, czwartek – Księga Koheleta (Koh 1, 2-11)

Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami - wszystko marność.

ROZWAŻANIA TEORETYCZNE

Nic nowego pod słońcem

Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem? Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy. Słońce wschodzi i zachodzi, i na miejsce swoje spieszy z powrotem, i znowu tam wschodzi. Ku południowi ciągnąc i ku północy wracając, kolistą drogą wieje wiatr i znowu wraca na drogę swojego krążenia. Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie. Mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić [wszystkiego] słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napelni słuchaniem. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: «Patrz, to coś nowego» - to już to było w czasach, które były przed nami. Nie ma pamięci o tych, co dawniej żyli, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie będzie wspomnienia u tych, co będą potem.

Rozważania o. Andrzeja

„Marność nad marnościami.”

Czy współczesnemu człowiekowi cierpiącemu często nad brak nadziei i sił do życia można zacytować Księgę Koheletera? Oczywiście, że tak, ale w całej pełni. Bo prorok nie rozwodzi się tylko nad przemijającą marnością świata, nie ma zamiaru siebie i innych napędzać goryczą pustki, czy niepewności, ale wobec wszystkiego, co jest i czego doświadczył, wyznaje „w specyficzny sposób” wiarę w Boga, który po prostu JEST Panem wszystkiego.

Tylko w Bogu świat, człowiek i wszystko co jest ma swój sens i wartość. „Bóg mój i wszystko moje” mawiał św. Franciszek. Bez Boga nic „tak naprawdę” nie ma sensu...

23 września, środa – Księga Przysłów (Prz 30, 5-9)

Złoty środek

5 Każde słowo Boga w ogniu wypróbowane, tarczą jest dla tych, co Doń się uciekają.

6 Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarał: nie uznał za kłamcę.

7 Proszę Cię o dwie rzeczy, nie odmów mi - proszę - nim umrę:

8 Kłamstwo i fałsz oddalaj ode mnie, nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym,

9 bym syty nie stał się niewiernym, nie rzekł: «A któż jest Pan?» lub z biedy nie począł kraść i imię mego Boga znieważać.

Rozważania o. Andrzeja

„Nie daj mi bogactwa ni nędzy”

Śmiało można powiedzieć, iż „świat” i człowiek w nim, zawsze gonili za wielkością i sensacją. Ale te wielkości i sensacje stają się dziś coraz bardziej śmieszne i naciągane. Przywołać można dowcip o współczesnym celebrycie, który mówi o sobie, że wcześniej był

„nikim znanym”, teraz zaś dzięki promocji w mediach stał się „znanym nikim”. A w każdym z tych działań chodzi najczęściej o jedno – bogactwo.

Dlaczego tak się dzieje, że człowiek goni za bogactwem, a wstydzi się biedy? Przyczyn może być oczywiście wiele, ale wydaje się, iż jedna z nich jest dziś szczególnie aktualna – nieumiejętność pojednania się z własnym i często prostym życiem oraz brak wdzięczności za to, co mamy i kim jesteśmy.

Bądźmy zawsze wdzięczni Bogu, dostrzegajmy Jego dary i cieszymy się z pokorą życiem, które od Boga przecież pochodzi.

22 września, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 8, 19-21)

Prawdziwi krewni Jezusa

Wtedy przyszedli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. Oznajmiono Mu: «Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą». Lecz On im odpowiedział: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je».

Rozważania o. Andrzeja

„Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”.

Mówi się, – zresztą słusznie – że św. Augustyn „ochrzcił” Platona, a św. Tomasz z Akwinu Arystotelesa. Sensowność tej wypowiedzi ma swoje podstawy nie w akcie chrztu, którego z przyczyn oczywistych nie mogli przyjąć owi starożytni filozofowie, ale w ich sposobie myślenia. Otwarceni bowiem byli na rzeczywistość ponadnaturalną, dostrzegali w różnym stopniu możliwość istnienia i poznania Bytu Absolutnego, widzieli odwieczne zasady postępowania oparte na obiektywnych wartościach, itp.

Gdy wsłucha się w to, co mówią, a także czynią współcześni chrześcijanie, dziwić może fakt, iż należą oni jeszcze do Kościoła. A może należą tylko „oficjalnie”, bo sercem, myśleniem i postępowaniem są w zupełnie innych „wspólnotach”...

21 września, poniedziałek – List św. Pawła Apostoła do Efezjan (Ef 4, 1-7.11-13)

O ŻYCIE ZGODNE Z POWOŁANIEM

O zachowanie jedności

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno

jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.

Rozmaitość darów Chrystusowych w jednym Ciele

Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego. I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.

Rozważania o. Andrzeja

„Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego”.

Św. Jan Paweł II przypominał nam z wielką mocą, że człowiek bez Chrystusa nie jest w stanie zrozumieć samego siebie. Szczególnie obecne czasy zdają się potwierdzać te trafne i prorocze wówczas słowa. Bez Boga, bez Objawienia, bez przykładu życia i posłannictwa naszego boskiego Zbawiciela, ludzie pogrążają się w otchłani niepewności i beznadziei. Bo, czy może być jakiś większy dramat, „większe piekło”, jak nie stan, w którym człowiek nie może określić kim właściwie jest? A z taką niepewnością mamy coraz częściej do czynienia.

Oddawajmy swoje życie Bogu, słuchajmy Jego zbawiennej dla nas nauki, przyjmujmy własne powołanie, by z radością i wdzięcznością przeżywać dane nam przez Pana życie.